

Przemijanie II – Rok

Po dniach zimna wiosna wraca
Ciepłem słońca ubogaca
Jak co roku o tej porze
Czas powitać ją w pokorze

Ona skarby hojnie daje
Szum strumienia, żółte maje
W majestacie tu przychodzi
I w zieleni zboża brodzi

Potem przyjdą dni upalne
Lata chwile czasem skwarne
I kłos złotem swym zabłyszczczy
Wieczór słyhać głosy świerszczy

I na jesień przyjdzie pora
Rolnik ziemię będzie orał
Deszczu, wiatru też nie braknie
Czasem ziemia tego łaknie

Radość dzieciom daje zima
Bałwan stanie przed oczyma
Mróz zaskrzypi pod butami
Drzewa się okryją białymi płatami

Wszystko to jest wciąż przed nami
Coś się kończy, coś zaczyna
Rok przeleci zwykle gnany
Silnym pędem przemijania